Nr. 1 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok V

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 5 Stycznia 1936 r.

PRENUMERATOROM, CZYTELNIKOM I SYMPATYKOM NASZEGO PISMA NAJLEPSZE ŻYCZENIA NOWEGO ROKU 1936 SKŁADAJĄ:

ZARZĄD ZW. IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P. I REDAKCJA „RZEMIOSŁA".

V-ty rok

Z dniem 1 stycznia 1936 zaczęliśmy V-ty rok naszego wydawnictwa. W okresie od powstania „Rzemiosła", pismo przechodziło przez pewne fazy ewolucyjne, które w rezultacie pouczyły, że w tej formie w jakiej się ono dzisiaj ukazuje, odpowiada swemu zadaniu. W wyniku doświadczenia nabytego w roku 1932, kiedy „Rzemiosło" ukazywało się jako miesięcznik, okazało się, że czasopismo samorządu rzemiosła wychodzące w odstępach miesięcznych traci na aktualności treści, tembardziej, że nasz odcinek odznaczający się żywem tempem prac, wymaga pewnej koniecznej systematyczności i sprawności w podawaniu bieżących informacyj. Od początku 1933 r. „Rzemiosło" przeistacza się w tygodnik, wydawany do końca tego roku przez b. Radę Izb Rzemieślniczych. Z chwilą rozwiązania Rady pismo staje się organem specjalnie utworzonej spółdzielni wydawniczej, lecz już po kilku miesiącach stało się jasne, że spółdzielnia nie może zabezpieczyć pismu podstaw finansowych i że obliczenia inicjatorów spółdzielni były błędne. To też od 1 lipca 1934 r. wydawnictwo przejmuje Związek Izb Rzemieślniczych R. P. który prowadzi je do dzisiaj.

Cokolwiek mielibyśmy sądzić o dotychczasowych losach wydawnictwa, jedno jest bezsporne to, że w ciągu kilkuletniego istnienia pisma nikt nie podważył słuszności jednomyślnej uchwały Rady Izb Rzemieślniczych z końca 1931 r. która uznała wydawanie organu samorządu rzemiosła za konieczne. Tezę tę podzielił ówczesny Minister Przemysłu i Handlu Generał Dr. F. Zarzycki, który pierwszy zeszyt czasopisma zaszczycił swym autografem, uznali ją również delegaci Izb Rzemieślniczych na Zjeździe w dniu 26.I.1934 r. przystępując do spółdzielni, podzielił ją również Związek Izb Rzemieślniczych, przejmując pismo wraz z aktywami i passywami, na co otrzymał zgodę Pana Ministra Floyar-Rajchmana. Jeżeli idzie o szerokie warstwy rzemieślnicze można suponować, że okres pewnej rezerwy, z jaką rzemiosło odnosiło się do swego pisma samorządowego, ma się szczęśliwie ku końcowi, i że pismo dzięki swej bogatej i różnorodnej treści staje się coraz bardziej pożądane w zakładach rzemieślniczych zarówno wśród starszych jak i młodszych pokoleń naszego rzemiosła.

Utrzymanie wydawnictwa w pełnym biegu, w okresie najcięższych chyba kilku lat kryzysowych, należy uważać za rzetelny sukces samego rzemiosła i tych czynników, które decydują o dalszych jego losach. Łatwiej będzie to zrozumiałe, jeżeli się zważy ogromne spustoszenia jakich dokonał kryzys w zakresie wydawnictw rzemieślniczych. Szereg bardzo pożytecznych czasopism przestał wychodzić wogóle, niektóre tygodniki przekształciły się na miesięczniki, miesięczniki na perjodyki ukazujące się w miarę możliwości finansowych. Trzymają się niektóre wydawnictwa branżowe, zwłaszcza reprezentujące branże bardziej zasobne, natomiast z szeregu pism o charakterze ogólnym pozostały jedynie „Rzemiosło" „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza" w Warszawie i „Głos Rzemieślnika" w Poznaniu. Są jeszcze pewne wydawnictwa mieniące się ogólno - krajowemi ale ze względu na demagogiczny i często bałamutny sposób informowanie nie można ich traktować poważnie. Naogół prasa rzemieślnicza straciła w ostatnich kilku latach kilkanaście wydawnictw i dzisiejszy jej stan posiadania skurczył się do minimum.

Jest to stan rzeczy bardzo smutny, tembardziej, iż w obecnych warunkach prasa ta ma do spełnienia zadania pierwszorzędne. Możeby bowiem krytykować słusznie czy niesłusznie, bardziej lub mniej złośliwie, możemy wytaczać działa różnego kalibru i godzić z nich nawet na forum publicznem w takie czy inne osobistości, jedno jest pewne to,

że rzemiosło od chwili powstania jego samorządu do dnia dzisiejszego zrobiło jako czynnik składowy naszego życia gospodarczego ogromny krok naprzód, że dzisiaj nie jest już ono kopciuszkiem spychanym przez mocniejszych w szary kąt, lecz jest to zwarta grupa o zupełnie wyraźnej fizjognomji o sprecyzowanych postulatach i o potęgującym się z każdym dniem poczuciem własnej godności i wartości gospodarczej i społecznej. Bylibyśmy jednak niesprawiedliwi przypisując ten stan rzeczy wyłącznie i jedynie zasługom działaczy samorządowych i społecznych; ze skuteczną pomocą przybyło tu nie co innego lecz sam wielki a destrukcyjny potentat: kryzys, który ujawnił ogromną wartość wytwórcy rzemieślniczego pod każdym względem. I w tem nieszczęściu kryzysowem było to dla rzemiosła szczęściem; - „Szary człowiek“ stał się tematem bardzo „modnym“ i wszechstronnie rozważanym a Samorząd Gospodarczy Rzemiosła należy przyznać z dużą umiejętnością to nastawienie psychiczne społeczeństwa zdyskontował i dyskontuje nadal.

Biorąc kalendarzowo z dniem 1 stycznia 1936 rozpoczęliśmy 18-lecie niepodległości. Zapytajmy przy tej sposobności, z czem, z jakiem dorobkiem organizacyjnym i gospodarczym rzemiosło weszło w młode, żywe ciało Rzeczypospolitej? Zamierające cechy, wstecznictwo w produkcji, nieuctwo, rozsypka organizacyjna, doktrynerstwo i jakaś obłędna politykomanja, na którą przetrwoniło się w nieskończoność drogiego czasu. Możemy się wzdrygać na tego rodzaju obraz, ale powiedzmy sobie uczciwie i szczerze: tak było! Ale znów popełniliśmy gruby i wysoko krzywdzący błąd sądząc, że winę ponosi tu jedynie i wyłącznie samo rzemiosło. Nie jest ono oczywiście bez winy, lecz głównego winowajcy należy szukać w systemach rządów zaborczych. A były one nieco odmienne choć do jednego zmierzały celu: do unicestwienia rzemiosła polskiego a przynajmniej do zredukowania jego roli i wartości gospodarczej i społecznej do minimum. Austrja i Niemcy traktowały prowincje polskie jako t. zw. Hinterland, którego zadaniem było tylko konsumować to, co wytwarzały centralne niemieckie czy pruskie dzielnice. Każda inicjatywa zmierzająca do podjęcia produkcji tłumiona była w zarodku. Dlatego też rzemiosło zwłaszcza w Małopolsce doszło do najdotkliwszego spauperyzowania. Słabo uprzemysłowiona Rosja potrzebowała wyrobów polskiego przemysłu i rzemiosła i w b. Kongresówce gospodarczo było niewątpliwie lepiej. Ale znów z drugiej strony eksterminacyjny system polityczny, represje narodowościowe i kneblowanie wszelkiego ruchu oświatowego przyczyniło się nie rozsiania tych szerokich warstw rzemieślniczych bezprzykładnego obskurantyzmu zawodowego, co do dnia dzisiejszego odbija się na rzemiośle w województwach centralnych i kresowych. W tego rodzaju warunkach rzemiosło polskie nie mogło się rozwinąć. Nie należy stąd wnosić, że rzemiosło wymaga jakichś specjalnych cieplarnianych warunków bytu; przeciwnie posiada ono wybitny hart i wolę ale jak to słusznie zauważył czołowy przedstawiciel francuskiego rzemiosła p. Robert Tailledet, rzemiosło reprezentuje ziemię, rasę i klimat swego kraju i dlatego jest bardziej niż inne dziedziny przemysłowe czułe na różnorodne zjawiska zewnętrzne, wśród których odbywa się jego ewolucja gospodarcza i społeczna.

W pierwszem dziesięcioleciu niepodległego bytu nie wiele zmieniło się na lepsze. Ogrom zadań nie pozwolił na troskliwsze zajęcie się losem rzemiosła ze strony władz państwowych a pozatem należało przedewszystkiem odbudować warsztaty, zniszczone przez wojnę. Radykalna zmiana następuje z chwilą wydania prawa przemysłowego i powołania rzemieślniczego samorządu gospodarczego, którego prace są zbyt dobrze znane aby się nad niemi obszerniej rozwodzić. Z mocy prawa przemysłowego rozszerzonego następnie marcową nowelą 1934 r. Samorząd Rzemiosła przejął od cechów całokształt spraw administracyjnych, szkolnych i gospodarczych. Jeżeli zważymy, że ten młody samorząd nie posiadając odpowiednio wyszkolonego aparatu wykonawczego, rozporządzający minimalnemi środkami finansowemi, mający u dołu niezorganizowane masy rzemieślnicze a w opinji publicznej spotkany z niedowierzaniem — że więc tak usytuowany samorząd podjął się nietylko naprawy popełnionych dotąd błędów — z winy czy też bez winy samego rzemiosła — lecz również pionierskiej pracy zmierzającej do przywrócenia rzemiosłu jego stanowiska w gospodarstwie krajowem, to zrozumiemy, iż należało wziąć jaknajbardziej ostre tempo w poczynaniach i nadać im poniekąd charakter bojowy. I wówczas już ogół światłego rzemiosła uświadamiał sobie, że zadania swego nie spełni, jeżeli nie będzie rozporządzał odpowiednim instrumentem propagandowo - informacyjnym. W tej sposób powstaje „Rzemiosło“ i referat informacyjno - prasowy samorządu rzemiosła.

Prace samorządu rzemiosła nie są bynajmniej, jak błędnie sądzą niektórzy, na ukończeniu, są one dopiero raczej zapoczątkowane a do ich sfinalizowania droga bardzo jeszcze daleka. Sytuacja wymaga nadal jaknajbardziej wytrwałych wysiłków przez całe lata i tu nie można szukać jakiejkolwiek analogji w porównaniu z innemi samorządami. Dlatego też z wielkiem zdziwieniem, nie pozbawionem zrozumiałej goryczy, wysłuchaliśmy na ostatnim Zjeździe Rady Izb uwag jednego z jej członków, który poddając krytyce budżet Związku Izb wyraził pogląd, że Związek Izb jest zbyt rozbudowany i nad potrzebę czynny, że może już dzisiaj spocząć na laurach, zredukować personel do kilku referentów, a pozatem zażywać błogiej beztroski. Takie pojęcie o roli Związku Izb w okresie dalszej i to bardzo intensywnej walki o przyszłość rzemiosła i jego dobro jest wynikiem dużego niezrozumienia i niedoceniania sytuacji. Coprawda zarzut o zbyt intensywnem tempie prac i o ich wszechstronności można raczej traktować jako uznanie — ale nie w tem rzecz. Istota zagadnienia polega na tem, aby dzisiejszą bardzo korzystną dla rzemiosła konjunkturę wygrać do najdrobniejszych szczegółów, gdyż twierdzimy, iż w obecnych warunkach każdy krok niezro-

biony naprzód — jest krokiem wstecz.

I ten kierunek walki o lepsze jutro rzemiosła, walki upartej i konsekwentnej pismo nasze zgodnie z intencjami Związku Izb reprezentować będzie w nowym 1936 roku. Walkę prowadzić będziemy nadal aż do zwycięskiego jej zakończenia. Idzie więc o poparcie naszych usiłowań przez ogół rzemiosła. Pragnęlibyśmy aby „Rzemiosło" jako wykładnik samorządu rzemieślniczego stało się nieodłączna lektura każdego rzemieślnika, który dąży do zmiany na lepsze i wierzy w odrodzenie rzemiosła w Polsce. Jeżeli znajdzie my to oparcie w skonsolidowanej opinji całego rzemiosła pol skiego, wówczas zwycięstwo osiągnąć musimy i osiągniemy.

W. G.

Sprawa zorganizowania instytucji kredytodawczej dla drobnego rzemiosła

Z referatu Izby Rzemieślniczej w Nowogródku, wygłoszonego na II-im Zjeździe Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Ogromny odsetek rzemiosła, szacowany na około 80% ogólnej liczby, stanowią najubożsi rzemieślnicy, nie zatrudniający obcych sił najemnych. Produkcja tych najdrobniejszych warsztatów rzemieślniczych jest bardzo nieregularna nietylko wskutek spadku konsumcji, ale głównie wskutek braku środków obrotowych na zakup surowca. Stopa życiowa tych rzemieślników utrzymuje się zaledwie na granicy minimum egzystencji, a w okresach częstych postojów nieraz głód zagląda do mieszkań, stanowiących równocześnie i warsztat pracy.

W tych warunkach nic dziwnego, że rzemieślnicy ci zmuszeni są do podejmowania się robót dla nakładców, przemieniając się w chałupników. Ponieważ nie ulega najmniejszej wątpliwości, że powiększenie licznej rzeszy chałupników od góry, przez absorbowanie bardziej spauperyzowanych rzemieślników, przy równoczesnem narastaniu elementu chałupniczego od dołu, doprowadza do rozrostu warstwy społecznej, która dziś traktowana jest jako zło konieczne, ale nie mniej zawsze pozostaje tylko złem. Objaw uchałupniczenia się biedniejszych rzemieślników nie jest niczem innem, jak równaniem stopy życiowej w dół, podczas gdy polityka ekonomiczna zdążać winna do równania w górę, a więc do stopniowego urzemieślniczania chałupników.

Z uwagi na powyższe problem ochrony najbiedniejszego rzemieślnika przed stoczeniem się do szeregów chałupniczych jak i problem urzemieślniczania chałupników i dźwignięcia ich na wyższy poziom życiowy ściśle się ze sobą zazębiają i sprowadzają się do wspólnego mianownika — dania możliwości odbudowania (rzemieślnikom) lub stworzenia (chałupnikom) dostatecznego kapitału obrotowego.

Problemu tego nie można rozwiązać bez pomocy z zewnątrz. Rzemiosło nie korzystało dotąd z takiej pomocy — w odróżnieniu od innych warstw społecznych.

Rozwiązanie zagadnienia stworzenia kapitału obrotowego dla drobnej produkcji o charakterze rzemieślniczym drogą naturalną, przez narastanie oszczędności, przy tak niskiej stopie życiowej, nie rokuje w najbliższej przyszłości widoków powodzenia. Oszczędności, zresztą minimalne, możliwe są dopiero po wzmożeniu produkcji na rachunek własny, przy inkasowaniu tego zysku, który dziś inkasuje nakładca.

Stąd płynie wniosek, że zagadnienie to może być rozwiązane jedynie przez zaopatrzenie podobnych warsztatów w kredyt na cele obrotowe, który musiałby być udzielony na wyjątkowo dogodnych warunkach, stojących na pograniczu pomiędzy akcją gospodarczą a charytatywną.

Problem, mający być rozwiązany, możnaby uszeregować następującemi postulatami:

1) Wysokość kredytu na jeden warsztat: od 25 do 200 zł.;
2) Sposób spłaty: w ratach dwutygodniowych;
3) Wysokość rat: nieprzekraczająca przeciętnego zarobku dziennego pożyczkobiorcy (od 2 zł. do 5 zł.);
4) Oprocentowanie: 1% (na manipulację);
5) Zabezpieczenie: weksel kaucyjny z jednem żyrem;
6) Podstawa udzielania pożyczek: wykazanie się pożyczkobiorcy koniecznością spłacenia zobowiązania, związanego z procesem produkcji.

Akcji kredytowej na takich warunkach nie mogłaby się podjąć żadna instytucja bankowa, nawet gdyby na ten cel otrzymała nieoprocentowaną lokatę, gdyż marża w wysokości 1% nie pokryłaby kosztów handlowych, pomijając już kwestję tworzenia rezerw na ewentualne straty na pożyczkobiorcach. Dalej żadna instytucja nie posiada dostatecznie gęstej sieci oddziałów, z uwagi, że większość kredytobiorców rekrutowałaby się z pośród mieszkańców małych miasteczek.

Spółdzielnie, z racji swoich cech strukturalnych, wynikających zarówno z podstawowych założeń idei spółdzielczej, jak i z przepisów prawa o spółdzielniach, nie mogą być wogóle brane w rachubę, bo o ile kredyt tego rodzaju miałyby rozprowadzać pomiędzy niečłonków, to ich sytuacja byłaby analogiczna do sytuacji instytucyj bankowych, a tego rodzaju pożyczkobiorcy stanowią element do tego stopnia spauperyzowany, że nie są w stanie zdobyć się na wysiłek wstąpienia do spółdzielni w charakterze członków.

Jeżeli rozważania o możliwości realizacji podobnej akcji rozpoczęliśmy od sprawy instytucyj rozprowadzających kredyt, to tylko dla udowodnienia, że same znalezienie kapitałów na przeprowadzenie takiej akcji, nie rozwiązałoby jeszcze problemu.

Istnieje zatem konieczność powołania do życia specjalnej instytucji o charakterze społecznym, której celem z jednej strony byłoby gromadzenie kapitałów, mogących być użytemi do podobnej akcji, a z drugiej rozprowadzania kredytów przy minimalnych kosztach handlowych i największych gwarancjach ce-

lowości akcji i dbałości o dostateczną płynność obracanych kapitałów.

Przy tworzeniu takiej organizacji społecznej należy mieć na uwadze, że ma być ona czemś pośredniem pomiędzy organizacją gospodarczą a charytatywną.

Wychodząc z zasadniczych cech charytatywności należałoby przyjąć podział zainteresowanych na dwie kategorje, jedna gromadząca kapitały i niemi zarządzająca i druga — korzystająca z dobrodziejstw organizacji. Natomiast z cech gospodarczych należy przyswoić zasadę, że pomoc udzielana nie ma charakteru jałmużny, że kapitał powstający z wpłat członków nie może służyć na pokrywanie wydatków organizacji, lecz wyłącznie na obrót, a wydatki mogą być pokrywane jedynie z dochodów, jaki obrót kapitałów będzie przynosił. Społeczny charakter organizacji nadawać będzie okoliczność, że zysk płynący z obrotów kapitałem będzie minimalny i nie będzie dzielony pomiędzy członków.

Wychodząc z powyższych założeń można naszkicować ustrój takiej organizacji jak następuje:

1) Organizacja działa na podstawie prawa o stowarzyszeniach, gdyż nie posiada cech zarobkowych;

2) Członkowie organizacji dzielą się na:

a) wspierających — opłacających regularnie składki miesięczne w wysokości np. 1 zł. i posiadający głos decydujący w zarządzie organizacji, a nie mający prawa korzystania z usług organizacji;

b) zwyczajni — opłacający zredukowane składki miesięczne w wysokości np. 20 gr. i posiadający prawo korzystania z usług organizacji, oraz partycupujący w kontroli działalności organizacji.

Członkami wspierającymi mogą być osoby fizyczne i prawne bez żadnych ograniczeń, podczas gdy członkami zwyczajnemi mogą być jedynie rzemieślnicy, wykupujący conajwyżej świadectwo przemysłowe VIII kategorji, oraz chałupnicy.

3) Kapitały powstają:

a) ze składek członków;

b) z darowizn i subwencyj;

c) z lokat terminowych, nieoprocentowanych.

Lokaty nie mogą przewyższać sumy kapitałów, powstałych ze składek członków, darowizn i subwencyj.

Kapitały nie mogą być zużywane na koszty handlowe organizacji.

4) Cel i środki działania: celem organizacji jest przyjście z pomocą materjalną najuboższym warstwom rzemiosła, a do tego celu zmierza ona przez udzielanie członkom zwyczajnym pożyczek pieniężnych na wyjątkowo dogodnych warunkach, w zasadzie bezprocentowych, przy pobieraniu minimalnych opłat na koszty manipulacyjne.

5) Ustrój organizacji. Organizacja obejmuje swoim zasięgiem całą Rzeczpospolitą i podzielona jest na oddziały lokalne, okręgi i władzę naczelną.

a) Ustrój oddziału:

Zarząd składa się w $^2/_3$ z wybranych przez walne zgromadzenie członków wspierających i w $1/3$ z wybranych przez walne zgromadzenie członków zwyczajnych. Zarząd konstytuuje się sam, przyczem, prezesem, jego zastępcą i skarbnikiem nie mogą być członkowie zwyczajni.

Komisja rewizyjna i Komitet kredytowy, wybierane są podobnie jak i zarząd, przyczem dopuszczalne jest kumulowanie zasiadania w Zarządzie i w Komitecie Kredytowym.

Oprócz tego w tych trzech organach mają prawo zasiadać z urzędu delegaci tych instytucyj prawa publicznego, które w okresie trzech lat poprzedzających przyznały oddziałowi bezzwrotne subwencje.

b) Ustrój okręgu:

Zarząd okręgu wybierany jest przez zjazd prezesów Oddziałów. Wykonuje on funkcje kontrolne nad oddziałami, a pozatem dysponuje przydziałem funduszów, przydzielonych przez Zarząd Główny, lub otrzymanych subwencyj dla okręgu, jako całości. W zasadzie okręg obejmować winien jedno województwo.

We władzach okręgu mają prawo zasiadać z urzędu delegaci odnośnej Izby Rzemieślniczej, oraz tych instytucji prawa publicznego, które w okresie trzech lat poprzedzających przyznały okręgowi subwencje.

c) Ustrój władzy naczelnej:

Zarząd Główny wybierany jest przez zjazd prezesów okręgowych. Prowadzi on nadzór zwierzchni oraz wydaje zarządzenia i instrukcje dla okręgów i oddziałów, a pozatem dokonuje podziału pomiędzy okręgi tych subwencyj, które przyznane zostały dla instytucji, jako całości.

W Zarządzie Głównym mają prawo zasiadać z urzędu delegaci Związku Izb Rzemieślniczych, oraz tych instytucyj prawa publicznego, które w okresie trzech lat poprzedzających przyznały instytucji — jako całości — subwencje.

Powołanie do życia podobnej instytucji uważać należy już w chwili obecnej za aktualne, a nawet niezbędne.

Roboty wzbronione młodocianym i kobietom

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 78 z dnia 26 października 1935 r. zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 3 października 1935 r. w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Komunikacji oraz Poczt i Telegrafów o robotach wzbronionych młodocianym i kobietom. Rozporządzenie to, które zacznie obowiązywać z dniem 27 kwietnia 1936 r. zawiera między innemi postanowienia, które mogą interesować rzemiosło. Poniżej wyszczególniamy roboty zawarte w załączniku Nr. 1 i Nr. 2 z zachowaniem numeracji według Dziennika Ustaw.

Zatrudnienie młodocianych jest wzbronione przy robotach, wymienionych w spisie robót wzbronionych młodocianym (Spis Nr 1), a zatrudnienie młodocianych kobiet wzbronione jest ponadto przy robotach wymienionych w spisie robót wzbronionych kobietom (Spis Nr. 2); zatrudnienie kobiet jest wzbronione przy robotach, wymienionych w spisie robót wzbronionych kobietom (Spis Nr. 2).

1. Spis robót wzbronionych młodocianym.

1. Roboty w temperaturze stałej:

a) powyżej 32° w pomieszczeniach o wilgotności względnej do 50%;

b) powyżej 25° w pomieszczeniach o wilgotności względnej, przekraczającej 50%.

2. Roboty z ołowiem, jego stopami i związkami z wyjątkiem nitowania na otwartem powietrzu.

9. Obsługa silników z wyjątkiem obsługi silników o mocy do 2 koni mechanicznych przez młodocianych powyżej lat 17.

14. Roboty w zagłębieniach, których szerokość jest mniejsza niż dwukrotna głębokość, z wyjątkiem zagłębień do 1½ metra, obudowanych.

15. Osługa pił tarczowych i taśmowych.

17. Stosowanie pokostów, lakierów i farb, zawierających szkodliwe dla zdrowia składniki; usuwanie takich fabr i lakierów z przedmiotów niemi pokrytych.

18. Malowanie i lakierowanie metodą natryskową, o ile niema skutecznych urządzeń miejscowej wentylacji wyciągowej.

32. Tłuczenie kamieni i ich obróbka na sucho.

36. Odlewnictwo mosiądzu i bronzu.

37. Obsługa pras, tłoczarek, obrabiarek i nożyc do obróbki metali o napędzie nożnym niemechanicznym oraz obsługa wszelkich pras, tłoczarek, obrabiarek i nożyc, niedostatecznie zabezpieczonych.

38. Nitowanie kotłów, zbiorników i konstrukcyj żelaznych.

39. Maszynowe szlifowanie, polerowanie i ostrzenie przedmiotów metalowych, o ile niema skutecznych miejscowych urządzeń odpylających.

43. Galwaniczne pokrywanie metalami przy stosowaniu kąpieli, zawierających trujące składniki, jak związki cjanu i chromu, oraz związane z tem czynności pomocnicze.

46. Wyrób, naprawa i ładowanie ołowianych akumulatorów elektrycznych.

66. Wulkanizacja gumy na zimno.

97. Roboty z padliną i z nieodkażonemi odpadkami zwierzęcemi, jak włosie, sierć, szczecina, kości i części rogowe.

98. Odwłasianie skór, obsługa komór do pocenia skór, mielenie garbników, rolowanie i obsługa maszyn garbarskich oraz oczyszczanie dołów garbarskich.

99. Farbowanie futer barwnikami, zawierającemi ołów lub inne składniki szkodliwe, trzepanie futer.

100. Ręczne piłowanie kloców, usuwanie kory z drzewa przy użyciu siekiery.

105. Obsługa maszyn do obróbki drzewa o bezpośrednim ręcznym podsuwie materjału.

107. Politurowanie drzewa przy stosowaniu trujących składników.

108. Bronzowanie wyrobów drzewnych.

114. Roboty w rzeźniach przy uboju zwierząt.

117. Formowanie, falcowanie, szlifowanie, farbowanie i suszenie kapeluszy filcowych.

120. Roboty, wymagające pozostawania w wodzie, choćby przy częściowem zanurzeniu.

121. Budowa i naprawa studzien, tuneli szybowych i kanałów podziemnych.

122. Młodocianym do 16 lat: roboty na rusztowaniach, drabinach, dachach i murach na wysokości powyżej 3 metrów, ustawianie i rozbieranie rusztowań.

125. Lasowanie wapna.

126. Roboty brukarskie.

2. Spis robót wzbronionych kobietom.

Wzbronione są roboty wymienione w spisie robót wzbronionych młodocianym pod punktami: 2, 14, 15, 38, 43, 46, 66, 105, 108, 121 i 126.

Ponadto między innemi wzbronione są roboty poniższe:

9. Usuwanie farb, zawierających szkodliwe dla zdrowia składniki z przedmiotów temi farbami pokrytych

17. Obróbka kamieni na sucho, o ile niema skutecznych miejscowych urządzeń odpylających.

18. Roboty bezpośrednio związane z produkcją w odlewniach i kuźniach.

58. Roboty w częściach mokrych garbarni oraz oczyszczanie dołów garbarskich.

67. Roboty w rzeźniach przy uboju bydła i nierogacizny.

71. Budowa i naprawa studzien.

72. Ustawianie i rozbieranie rusztowań.

73. Roboty brukarskie.

Przypominamy, że młodocianymi w rozumieniu ustawy z dn. 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet są osoby płci obojga w wieku od lat 15 do ukończonych lat 18.

Przepisom tym podlega również praca młodocianych uczniów, terminatorów i praktykantów. Tyle co do stanu prawnego w tej sprawie, który zaistnieje z dniem 27 kwietnia 1936 r.

Pragniemy teraz oświetlić to zagadnienie z innej strony. Należy podkreślić, iż projekt niedawno ogłoszonego rozporządzenia z dnia 3 października 1935 r. był w roku 1933 rozpatrywany przez Samorząd Rzemieślniczy, który zgłosił w swoim czasie szereg zasadniczych uwag i poprawek, mających na celu dostosowanie przepisów rozporządzenia do wymogów życia gospodarczego i potrzeb pracowników młodocianych. B. Rada Izb Rzemieślniczych w memorjale z dnia 15 września 1933 r., skierowanym do Ministerstwa Opieki Społecznej, opierając się na uzgodnionej opinji z Izbami Rzemieślniczemi — stwierdziła, że rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 29 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 558), które obowiązywać będzie jeszcze do dnia 26 kwietnia 1936 r., było przyczyną sporów pomiędzy rzemieślnikami a Inspekcją Pracy na tle zatrudniania terminatorów przy pracach wzbronionych rozporządzeniem z dnia 29 lipca 1925 r. Postanowienia powyższego rozporządzenia podkreśliła b. Rada; kolidują one z odnośnemi postanowieniami prawa przemysł. w przedmiocie nauki rzemiosła, a przedewszystkiem z przepisami artykułu 117 prawa przemysłowego (Dz. Ust. R. P. Nr. 53, poz. 468) i przepisami terminatorskiemi, wydanemi na podstawie tegoż prawa.

Terminatorzy nie podpadają zasadniczo pod pojęcie młodocianych robotników, gdyż stosunek ich prawny względem pryncypałów opiera się na umowie o naukę, a nie na umowie o najem pracy.

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1932 r. oraz stosownie do okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 9 marca 1933 r. Nr. D.V. 54. 738/32 terminator w przedsiębiorstwach rzemieślniczych, odbywający naukę rzemiosła na podstawie umowy zawartej w myśl artykułu 116 prawa przemysłowego nie jest robotnikiem w sensie odnośnych ustaw o ochronie pracy. Orzeczenie Sądu Najwyższego, jak również wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu, potwierdzają tezę, że uczeń rzemieślniczy znajduje się w stosunku naukowo-wychowawczym względem majstra, a nie w stosunku najemnej pracy. Stosunek naukowo - wychowawczy został wyraźnie określony w art. 117 prawa przemysłowego, który nakłada na pryncypała obowiązek wszechstronnego wykształcenia praktycznego przyjętego ucznia w termin, a oprócz tego przestrzegania, ażeby uczeń uczęszczał regularnie na naukę do szkoły dokształcającej. Stosunek naukowo - wychowawczy wymaga, że uczeń rzemieślniczy wykonuje wszelkie prace pod nadzorem majstra lub czeladnika, a więc możliwość niebezpieczeństwa w tych warunkach, grożącego zdrowiu lub życiu ucznia, sprowadza się do zera, gdyż niebezpieczeństwo to, o ile istnieje w warsztacie pracy rzemieślniczym, ciąży przedewszystkiem na pracownikach wykwalifikowanych, kierujących praktycznem kształceniem terminatorów. Wobec powyższego twierdzenie, że sporadyczne wykonywanie prac przez terminatora, objętych spisem robót wzbronionych młodocianym, nie może działać ujemnie na stan jego zdrowia, jest całkowicie uzasadnione. Przepisy terminatorskie określają także, że kandydat na ucznia rzemieślniczego musi wykazać się świadectwem lekarza, wskazanego przez Inspekcję Pracy. W świadectwie tem jest stwierdzone, że dana praca nie przekracza sił fizycznych terminatora. Przepisy prawa przemysłowego, jak również przepisy terminatorskie stwierdzają, że terminator przed wstąpieniem na naukę poddany jest specjalnym badaniom lekarskim, które orzekają o jego zdolnościach fizycznych niezbędnych do wykonywania danego rzemiosła, wobec czego zbyteczne są inne przepisy w tej sprawie, do których znowelizowania dąży projekt rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej. Zestawiając postanowienia prawa przemysłowego i tekst rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 29 lipca 1925 r. dochodzi się do wniosku, że zakaz zatrudniania terminatorów przy robotach, wymienionych w niektórych punktach załącznika Nr. 1 do rozporządzenia z dnia 29 lipca 1925 r. jest zasadniczo w kolizji z postanowieniami prawa przemysłowego o nauce rzemiosła i przepisami terminatorskiemi. Dowolna interpretacja rozporządzenia z dnia 29 lipca 1925 r. w sensie objęcia temi przepisami także i terminatorów rzemieślniczych powoduje w praktyce, że pryncypał nie ma możności zatrudniać terminatora we wszystkich działach pracy, a przeto nie może wyuczyć tego terminatora całkowicie w obranym zawodzie, tymczasem terminatorzy jako przyszli samoistni rzemieślnicy powinni wykształcić się wszechstronnie w danym zawodzie.

Z uwagi na postanowienia § 3 projektu rozporządzenia b. Rada wysunęła wniosek wyeliminowania rzemiosła ze spisu robót wzbronionych młodocianym. Wprawdzie postanowienia § 5 omawianego projektu rozporządzenia, już ogłoszonego w Dzienniku Ustaw przewidują pewne ulgi, jeżeli chodzi o stosowanie w praktyce przepisów o spisie robót wzbronionych młodocianym i kobietom, jednak załatwienie przedmiotowej sprawy w myśl postanowień § 3 da w praktyce nikłe rezultaty i napotka na szereg trudności przedewszystkiem natury prawnej, gdyż zależnie od miejscowości będzie różnie interpretowane i stosowane przez obwodowych inspektorów.

Wobec przepisów § 3-go rozporządzenia pozostaje jedyne rozwiązanie zagadnienia przez znowelizowanie ogłoszonego rozporządzenia o spisie robót wzbronionych młodocianym i dodanie nowego paragrafu, który naszem zdaniem powinien otrzymać następujące brzmienie:

„§ 3-a. Powyższe przepisy nie mają zastosowania do terminatorów, odbywających naukę rzemiosła w zakładach rzemieślniczych, na podstawie umowy zawartej zgodnie z postanowieniami artykułu 116 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468) o prawie przemysłowem i zarejestrowanej w Izbie Rzemieślniczej.

Rzemiosło powinno było być bezwzględnie wyeliminowane z postanowień rozporządzenia. Przepis ten należało niedwuznacznie lecz zupełnie wyraźnie sformułować stosownie do wyżej zgłoszonej poprawki. Poprawka ta była dyktowana zasadami odrębnej struktury rzemiosła, usankcjonowanemi już niejednokrotnie przez władzę ustawodawczą w bardzo wielu ustawach i rozporządzeniach. Ta odrębność rzemiosła została również usankcjonowana przez prawodawcę w ustawie z dnia 7 listopada 1931 r. w art. 7 a ust. 3.

Uwagi i poprawki te nie zostały uwzględnione przez prawodawcę. Można śmiało powiedzieć, że nastąpiło znaczne zaostrzenie bardzo wielu przepisów w sposób uniemożliwiający przedewszystkiem kształcenie terminatorów w przedsiębiorstwach rzemieślniczych. Prawodawca pominął najistotniejszą poprawkę Samorządu Rzemieślniczego, zmierzającą do uchylenia przepisów rozporządzenia o spisie robót wzbronionych młodocianym i kobietom, w odniesieniu do terminatorów w rzemiośle.

Skutki nadmiernej troskliwości prawnej okazały się zgubne w pierwszym rzędzie dla młodzieży rzemieślniczej, której napływ do rzemiosła stale się zmniejsza, a następnie dla samego życia gospodarczego, które odczuwa coraz dotkliwiej brak odpowiednich fachowców. Szkoły zawodowe nie są w stanie wyprodukować takiej liczby zawodowców, jakiej potrzebuje życie gospodarcze. Polityka socjalna uniemożliwia kształcenie zawodowe w drodze terminu. Pytamy się więc, kto ma spełnić ciężkie, a jednocześnie ważne zadanie przysposobienia zawodowego młodego pokolenia?

Kazimierz Jaroszewski

Końcowy termin kadencji ławników sądów pracy

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości oraz Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1935 r. w sprawie terminu końcowego kadencji ławników sądów pracy (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 564) postanawia, że termin końcowy okresu kadencji ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych, którzy w dniu wejścia w życie prawa o sądach pracy zajmowali te stanowiska, oznacza się jak następuje:

1) dla sądów pracy i sądów okręgowych w okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie na dzień 31 marca 1936 r.,

2) dla sądów pracy i sądów okręgowych, w okręgach Sądów Apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie — na dzień 31 maja 1936 r.,

3) dla sądów pracy i sądów okręgowych w okręgach Sądów Apelacyjnych w Katowicach i w Lublinie — na dzień 30 września 1936 r.,

4) dla sądów pracy i sądów okręgowych w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie — na dzień 31 grudnia 1936 r.

Pracownicy sezonowi

Pracownikami sezonowymi, — podlegającymi obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, za których składka do Funduszu Bezrobocia wynosi 4% (pracodawca płaci 2% i robotnik 2%) od każdorazowo wypłaconych im zarobków — są w rozumieniu § 1. Rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 6 lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 559) robotnicy, zatrudnieni przy robotach budowlanych, ziemnych, brukarskich, drogowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych), meljoracyjnych, — żegludze śródlądowej, przy spławie i w cegielniach.

Dla powyższej kategorji robotników Minister Opieki Społecznej w § 1 Rozporządzenia z dnia 7 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 585) zmniejsza do 4 liczbę dni pracy, uważanych za tydzień podlegania obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w okresie 12 miesięcy przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłku.

Przepis ten odnosi się do tych robotników sezonowych, którzy zgłoszą swe prawo do zasiłków w okresie od dnia 18 grudnia 1935 r. **do dnia 31 marca 1936 r.**

Z przepisów rozporządzenia z dnia 7 listopada 1935 mogą korzystać i ci robotnicy, którzy przed dniem wejścia w życie omawianego rozporządzenia zgłosili swe prawo do zasiłków, lecz zasiłków nie uzyskali, gdyż nie wypełnili warunków odnośnie okresu wyczekiwania przewidzianego ustawą z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Robotnicy ci winni jednak do dnia 31 marca 1936 r. dokonać ponownego zgłoszenia prawa do zasiłków na podstawie § 1 rozporządzenia z dnia 7 listopada 1935 r.

Przypominamy, że sprawę tę omawialiśmy w „Rzemiośle" w numerze z dn. 13 listopada 1935 r. na skutek ogłoszenia rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 13 listopada 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 945).

„Cechowanie środków spożywczych datą produkcji"

Pod powyższym tytułem ukazała się broszurka wydana nakładem Związku Izb Przemysłowo - Handlowych. Omawia ona znaczenie cechowania konserw dla producenta, który w ten sposób dąży do eliminowania momentów ryzyka, mając w każdej chwili możność stwierdzenia w jakich warunkach i kiedy dany towar został wyprodukowany. W dalszym ciągu poruszona jest przykładowo strona techniczna znakowania oraz podane są fotografje różnych typów datowników.

Powyższą broszurkę (cena 1 zł.) nabyć można będzie bezpośrednio w Związku Izb Przem. - Handl. (Warszawa, Wiejska 10) bądź za pośrednictwem Związku Izb Rzem. (Warszawa, Mazowiecka 1).

O godzinach handlu

Artykuł pierwszy dekretu z dnia 10 grudnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 90, poz. 575) wprowadza następujące zmiany w art. 8 ustęp 1 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 364), który to ustęp otrzymuje brzmienie: „sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży, z wyjątkiem zakładów wymienionych w art. 4, 5 i 6 — mogą być otwarte do godz. 19, a w soboty i dni przedświąteczne do godz. 21".

Wyjątki, o których mowa w art. 4, 5 i 6 dotyczą sprzedaży w budkach i kioskach, oraz jadłodajniach.

Ministrowie: Spraw Wewnętrznych, Opieki Społecznej, oraz Przemysłu i Handlu wydadzą zarządzenie, w celu zachowania przepisów o czasie pracy pracowników w związku z przedłużeniem godzin handlu.

O wysokości odsetek

Dekret z dnia 3 grudnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 545) o wysokości odsetek ustawowych ustala w art. 1 na 8 od 100 rocznie wysokość odsetek ustawowych (prawnych) w stosunkach prywatno-prawnych.

Na podstawie wysokości odsetek ustawowych instytucje ubezpieczeniowe obliczają odsetki zwłoki od zaległych składek ubezpieczeniowych, niewpłaconych w obowiązujących terminach.

Ubezpieczalnie społeczne ściągają odsetki zwłoki w wysokości obowiązującej stopy odsetek ustawowych, t. zw. obecnie 8%, zwiększonej o 1/5 część stopy, przyczem ułamek procentu

mniejszy od 0.5 zaokrągla się w górę do 0.5, ułamek większy od 0.5 do 1.

Biorąc pod uwagę wysokość odsetek ustawowych i postanowienia art. 229 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 366, dotyczące wysokości odsetek zwłoki — dochodzi się do wniosku, że instytucje ubezpieczeniowe **mają prawo obecnie pobierać odsetki zwłoki w wysokości 10 procent od dnia 7 grudnia 1935 r.**, t. j. od chwili wejścia w życie dekretu z dnia 3 grudnia 1935 r., obniżającego wysokość odsetek ustawowych.

Listy do Redakcji

Chrześcijańska Spółdzielnia Krawiecka „Odzież"

Po odzyskaniu Niepodległości Polski, państwo ubogie w kapitały nie mogło rozwinąć owocnej działalności nad odbudową zniszczonego przemysłu i rzemiosła. Samorząd, również ubogi, lub wcale częstokroć nie mający zapasów pieniężnych również nie mógł podołać w tworzeniu placówek przemysłowych czy rzemieślniczych. Brakło również pojedyńczych osób, któreby miały wystarczające fundusze na tworzenie takich placówek, których konieczność i niezbędność dawała się odczuwać na każdym kroku. To też do roku 1918 rozwija się ruch spółdzielczy, obejmując między innemi dziedzinami gospodarczemi również rzemiosło. Ruch ten nie zawsze jednak oparty był na zdrowych zasadach.

Były spółdzielnie, które czując konjunkturę, rzuciły się na szybki zarobek bez uwzględnienia istoty spółdzielczości, która polega na niewielkim zarobku, natomiast jaknajszerzej działalności gospodarczej. Pozatem koniecznym warunkiem dobrej i dobrze spełniającej swe zadania spółdzielni jest fachowe kierownictwo. Niestety i temu warunkowi nie odpowiadały zakładane wówczas spółdzielnie. Od 1934 r. w związku z nowelizacją ustawy spółdzielczej, ruch spółdzielczy wzmógł się i daje wielkie korzyści społeczno - gospodarcze, o czem wspomniał, w jednej ze swych mów p. vicepremjer, minister skarbu Kwiatkowski.

Racjonalnie zorganizowana spółdzielczość daje naprawdę szerokie korzyści gospodarstwu narodowemu, a lokowane w spółdzielniach oszczędności, stosunkowo niewielkie, zebrane w całość tworzą poważną pozycję kapitałową, pozwalającą na założenie odrazu dobrze prosperującego przedsiębiorstwa.

Kiedy taka pozycja kapitałowa należy do grona osób o jednym i tym samym fachu, gdy ludzie ci uzupełnią przez swą działalność lukę, jaka jest w gospodarce państwa, gdy ponadto do współpracy dojdą rzemieślnicy, tego samego fachu, którzy oprócz drobnego kapitału wnoszą rzetelną pracę, gdy wreszcie działalność ich będzie oparta na zasadzie słusznego dochodu — to taka spółdzielnia musi zasługiwać na poparcie ze strony społeczeństwa, władz państwowych i samorządowych. A właśnie takich spółdzielni w pewnych dziedzinach naszego życia gospodarczego odczuwa się brak.

Obserwując przejawy naszego ruchu spółdzielczego zupełnie jasno widzi się brak spółdzielni krawieckich opartych na zdrowych zasadach spółdzielczych, szczególnie zaś, w zakresie wytwarzania ubrań o charakterze uniformów, pewnych szablonów, któreby jednakże godziły ze sobą prostotę i praktyczność z etyką i tanością. Chcąc usunąć te luki, inaczej mówiąc, chcąc stworzyć placówkę gospodarczą tego typu, opartą nie tylko na zdrowych kalkulacjach kupieckich, ale i na chęci podniesienia dobrobytu ogólnego członków, grono najwybitniejszych fachowców z dziedziny krawiectwa męskiego i damskiego, zorganizowało spółdzielnię pod nazwą:

„Chrześcijańska Spółdzielnia Krawiecka „Odzież" spółdzielnia — odp. udziałami z siedzibą w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej Nr. 183.

Spółdzielnia posiada nowoczesne maszyny i odpowiednio urządzony lokal, w którym stworzono jaknajbardziej pomyślne warunki pracy dla ludzi zatrudnionych w spółdzielni. Spółdzielnia produkuje wszelkiego rodzaju umundurowania — według wzorów i form zatwierdzonych przez odpowiednie ministerstwa czy instytucje. Gwarancją solidnego i dokładnego wykonania zleceń jest fakt, że wielu z pośród członków spółdzielni prowadzi na własną rękę cały szereg przedsiębiorstw, które cieszą się wielkiem uznaniem klienteli.

Józef Majewski
Prezes Spółdzielni „Odzież"
w Warszawie.

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACYJ RZEMIEŚLNICZYCH

Zebranie Związku Rzemieśl. Krakowskich

Dnia 19 grudnia 1935 roku w siedzibie Związku Rzemieślników Krakowskich przy ul. Sławkowskiej L. 13/15 (pałac hr. Tarnowskich) odbyło się I Inauguracyjne Zebranie Rzemieślnicze przy szczelnie wypełnionych salach. Za stołem prezydjalnym zasiedli prezes tegoż Związku radca Wajda Wincenty i sekretarz radca Kudasiewicz Juljan.

W przemówieniu prezes podkreślił, że wszystkie dotychczasowe organizacje zostały zlikwidowane a w miejsce to został stworzonym Związek Rzemieślników Krakowskich. Po omówieniu współpracy z rządem i samorządem miejskim przeszedł prezes do omówienia zadań Związku jak np. poczynienia kroków w celu przyjścia z pomocą rzemieślnikom w otrzymywaniu dostaw i w związku z tem nieuczciwej konkurencji zakładów charytatywnych, omówił również **kwe-**

stję braku instytucji kredytowej jakoteż własnej prasy. Oprócz tego w dyskusji zabierali głos sekretarz radca Kudasiewicz Juljan, p. Wilczyński Stanisław, prezes Izby Rzemieślniczej, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej dr. Jahoda - Żółtowski Robert, p. Wiadrowski Leon, p. Michniak Kazimierz, p. Gols, p. Treutler Zdzisław, p. Czechowicz Stanisław, p. Kasztelewicz Stanisław i p. Grzywa Piotr.

„Tradycyjny Opłatek" w Stow. Rzemieśl. Chrześc. w Kielcach

W drugim dniu świąt odbyła się w lokalu Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan w Kielcach uroczystość „Tradycyjnego Opłatka" na którą przybyło około 50 członków i sympatyków Stowarzyszenia oraz zaproszonych gości. W uroczystości tej w charakterze gości udział wzięli między innymi: p. Jan Korsak — zastępca dyrektora Izby Rzemieślniczej, który reprezentował dyrektora Izby p. mgr. G. Axentowicza, prezes Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych — p. Raczyński, prezes T-wa Prawidłowego Myśliwstwa p. Karnauchow oraz prezes Komitetu Organizacyjnego Stowarzyszenia Młynarzy Chrześc. w Kielcach.

Uroczystość zagaił prezes Stowarzyszenia Rzem. Chrz. p. Leon Krupski, witając gości, sympatyków i członków Stowarzyszenia i po dłuższem przemówieniu złożył w imieniu Zarządu Stowarzyszenia wszystkim obecnym serdeczne życzenia świąteczne. Po odśpiewaniu kolędy „Bóg się rodzi" — zebrani podzielili się opłatkiem i zasiedli do stołu biesiadnego, przy którym wygłoszono szereg przemówień i wznoszono liczne toasty. Na zakończenie Prezes Stowarzyszenia p. Krupski wygłosił przemówienie, dziękując gościom, sympatykom i członkom Stowarzyszenia za przybycie i udział w uroczystości „Tradycyjnego Opłatka" przyczem podkreślił konieczność zjednoczenia rzemiosła chrześcijańskiego w Kielcach i podjęcia wspólnej pracy nad gospodarczem podniesieniem warsztatów chrześcijańskich w Kielcach, czego dokonać należy własnym wysiłkiem i zgodną współpracą zorganizowanego rzemiosła chrześcijańskiego w Kielcach.

Zakończenie kursu dla cholewkarzy i szewców w Baranowiczach

Dnia 30-go listopada 1935 r. w lokalu Publicznej Szkoły Powszechnej Nr. 5 w Baranowiczach, mieszczącej się przy ulicy Piłsudskiego Nr. 66, zgodnie z orzeczeniem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Wilnie z dnia 6-go listopada 1935 roku Nr. III 35548/35, wobec zakończenia 4-tygodniowego Prywatnego Męskiego Kursu dla cholewkarzy i szewców w Baranowiczach, odbytego w czasie od 1-go do 30-go listopada rb. przed Komisją Egzaminacyjną w składzie: 1) przewodniczącego Józefa Zalewskiego — prezesa Nowogródzkiej Izby Rzemieślniczej, 2) Seweryna Święckiego — instruktora Kursów i 3) Anatola Koryckiego — przedstawiciela Publicznej Dokształcającej Szkoły Zawodowej w Baranowiczach, przeegzaminowani zostali: z dziedziny rzemiosła szewckiego:

1. Mistrz szewcki Władysław Jabłoński — starszy Cechu szewców w Baranowiczach z wynikiem dostatecznym i
2. Mistrz szewcki Michał Radziszewski — radca Nowogródzkiej Izby Rzemieślniczej również z wynikiem dostatecznym,

którzy natychmiast zostali dokooptowani w charakterze członków do Komisji Egzaminacyjnej.

Po ukonstytuowaniu się w powyższy sposób Komisji Egzaminacyjnej dla absolwentów Kursu, o którym mowa wyżej, i w obecności zaproszonych przedstawicieli władz państwowych, samorzadowych i organizacyj rzemieślicznych: 1) pana starosty powiatowego, 2) pana referenta administracyjnego Starostwa Powiatowego, 3) pana vice-burmistrza miasta Baranowicz, 4) vice - prezesa Nowogródzkiej Izby Rzemieślniczej, 5) p. Abrama Reźnika — radcy i członka Zarządu Nowogródzkiej Izby Rzemieślniczej i 6) pana prezesa Okręgowego Towarzystwa Rzemieślników Chrześcijan w Baranowiczach — przeegzaminowani zostali:

1. Bekerman Abram, cholewkarz, z wynikiem dobrym; 2. Byteński Matus, cholewkarz, z wynikiem niedostatecznym; 3. Ciunczyk Ignacy, szewc, z wynikiem b. dobrym; 4. Feld Zelik, cholewkarz, z wynikiem dostatecznym; 5. Fiedorowicz Piotr, szewc z wynikiem dostatecznym; 6. Fiedziuk Szmul, szewc, z wynikiem dostatecznym; 7. Gałaszewski Mateusz, szewc, z wynikiem dostatecznym; 8) Gonczarowski Szmul, szewc, z wynikiem dostatecznym; 9. Gryszkiewicz Edward, szewc, z wynikiem dostatecznym, 10. Kierko Michał, szewc, z wynikiem dostatecznym; 11. Kogut Josel - Mendel, szewc, z wynikiem dobrym; 12. Kozakiewicz Władysław, szewc, z wynikiem dostatecznym; 13. Kroszyński Abram, cholew., z wynikiem dostatecznym; 14. Ławrynowicz Piotr, szewc, z wynikiem dostatecznym; 15. Milewski Jan, szewc, z wynikiem dobrym; 16. Nieświeski Szołom, cholew., z wynikiem dostatecznym; 17. Nowogródzki Szymszel, szewc, z wynikiem dostatecznym; 18. Nowicki Adam, szewc, z wynikiem b. dobrym 19. Osiński Władysław, szewc, z wynikiem dostatecznym; 20. Swistunowicz Jan, szewc, z wynikiem dostatecznym; 21. Szereszewski Chajkiel, cholew., z wynikiem dostatecznym; 22. Szokalski Ludwik, szewc, z wynikiem dobrym; 23. Turec Nison, szewc, z wynikiem dobrym.

Wobec powyższego świadectwa z ukończenia kursu postanowiono wydać absolwentom kursu, wymienionym pod L. p. niniejszego protokułu: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23, oraz pp. Władysławowi Jabłońskiemu i Michałowi Radziszewskiemu.

Do egzaminu końcowego nie zgłosili się absolwenci: 1. Dyszel Abram; 2. Estrajcher Szmul; 3. Romańczuk Piotr; 4. Szwed Jan.

W sprawie kursów przygotowawczych do egzaminów mistrzowskich

W warszawskim żyd. piśmie „Express“ oraz w innych czasopismach ukazał się artykuł p. J. Jaszuńskiego o sprawach rzemieślniczych, którego przytaczamy poniższe ustępy:

„W roku 1935 Stowarzyszenie szerzenia pracy na roli i w rzemiośle wśród Żydów „ORT“ rozpoczęło za pośrednictwem swoich oddziałów szeroką akcję zakładania kursów dla samodzielnych rzemieślników i czeladników celem przygotowania ich do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Zdawano sobie sprawę że wskutek obojętności, panującej wśród rzemieślników w stosunku do zagadnień formalno-prawnych, nie możemy liczyć na frekwencję tysięcy na kursach. Nie bacząc na to, że „Ort“ prowadził usilną propagandę na zebraniach, wiecach, przez plakaty i odezwy, notatki prasowe, oraz na drodze bezpośrednich pertraktacyj ze związkami, rzeczywisty rezultat był mniejszy, niż żeśmy się spodziewali. Zaledwie w kilkunastu miastach utworzono przy „Orcie“ kursy, na których liczba uczestników nie przekracza 300. Są to przeważnie czeladnicy, którzy chcą wyzyskać możność korzystania z ulgowych egzaminów. Spośród majstrów nie znaleźli się, jak dotychczas chętni na kursy dla mistrzów.

Co więc z tego wynika?

Fakt, że osiągnięte rezultaty nie są współmierne z włożonym trudem, nie powinien osłabić naszej energji. Nie powinniśmy ustać w naszej pracy, której celem jest należyte uświadomienie rzemieślników, że to w ich interesie leży korzystanie z kursów, by móc zostać dyplomowanym majstrem lub czeladnikiem.

Ostatnie miesiące przyniosły wieść, mającą doniosłe znaczenie dla sprawy egzaminów i kursów.

Zjazd Dyrektorów Izb Rzemieślniczych z dn. 8 i 9 października uznał za pożądane wprowadzenie pewnych ułatwień przy dopuszczaniu rzemieślników do egzaminów oraz zmniejszyć opłatę egzaminacyjną. Nakazem chwili zatem jest skorzystanie z momentu, kiedy można być dopuszczonym do egzaminu i nie odkładać tego na później. Większość jednak rzemieślników, bądź starsi, bądź młodsi, nie mogą, choćby byli najlepszymi fachowcami przystąpić do egzaminu bez uprzedniego przygotowania, narażając się na niepomyślny rezultat. Nie opanowują w dostatecznej mierze języka polskiego oraz polskiej terminologji, nie są dostatecznie obeznani z zasadami kalkulacji i elementami polskiego prawa przemysłowego. Nie są to bynajmniej mądrości nie do osiągnięcia. Jak wykazuje doświadczenie kursów „Ort‘u“ przeciętny nasz rzemieślnik posiada dość wrodzonej inteligencji, żeby opanować ten zasób wiedzy potrzebnej do pomyślnego złożenia egzaminu.

Niechaj rzemieślnicy, którzy dotychczas tę sprawę lekceważyli, przełamią swoją obojętność i zapisują się na kursy zawodowe.“

Rzemieślnicy w Sokalu organizują się

W ub. m. odbył się w Sokalu powiatowy zjazd rzemieślników tamtejszego okręgu. Po zagajeniu zjazdu przez dyr. Komunalnej Kasy Oszczędności p. Greisa powołany został na przewodniczącego zjazdu p. E. Kowalski notarjusz. W skład prezydjum weszli pp. starosta sokalski A. Kostołowski, dyr. Izby Rzemieślniczej Lwowskiej Dr. A. Hamerski i ref. Izby A. Kuźmiński oraz starszy cechu wędliniarzy St. Żółczyński i sekretarz zjazdu Nowosad. Obecnych około 300 osób.

Obrady rozpoczęto krótkim przemówieniem przewodniczącego, po którem p. Kuźmiński wygłosił referat o „organizacji rzemiosła pod względem gospodarczym“. Skolei przemówił do zebranych dr. A. Homerski, który nawiązując do słów p. Ministra Skarbu inż. E. Kwiatkowskiego wypowiedzianych na odbytym ostatnio Zjeździe Rady Zw. Izb Rzem. w Warszawie, wezwał obecnych do aktywnej pracy dla poprawy stosunków gospodarczych na odcinku rzemieślniczym. Przemówił również p. starosta Kostołowski, wyrażając swe zadowolenie spowodu okazanego przez rzemiosło pow. sokalskiego zrozumienia potrzeby i wartości pracy organizacyjnej w rzemiośle na polu gospodarczem, czego dowodem było licznie zebrane rzemiosło.

Po tych przemówieniach przewodniczący oświadczył obecnym, że Komitet Organizacyjny Zjazdu w zrozumieniu położenia miejscowego rzemiosła wystąpił z inicjatywą założenia w Sokalu handlowej placówki rzemieślniczej, którаby umożliwiła rzemieślnikom nabywanie surowców, półfabrykatów, narzędzi i t. p. po tańszych cenach oraz zajęła się organizacją zbytu i t. d.

Oświadczenie to spotkało się z ogólną aprobatą zebranych, w dyskusji, jaka na temat ten się rozwinęła. Zgodzono się, że odpowiednią dla tego celu formą organizacyjną byłoby założenie spółdzielni, a następnie sklepu i magazynu.

Po dyskusji przystąpiono do odczytania projektu statutu, który przyjęto i zatwierdzono. Dla nowej spółdzielni przyjęto nazwę: „Powiatowa spółdzielnia rzemieślnicza z odpow. udziałami w Sokalu“. Wpisowe ustalono w wysokości 2 zł., a udziały w wysokości 10 zł. Rada Nadzorcza Spółdzielni składa się z 10 osób, Zarząd z 3 osób.

Na zakończenie zjazd uchwalił wysłanie hołdowniczych telegramów do Pana Ministra Skarbu, Pana Ministra Przemysłu i Handlu i Pana Wojewody Lwowskiego.

Po zakończeniu zjazdu odbyło się niezwłocznie ukonstytuowanie Rady Nadzorczej i wybór Zarządu Spółdzielni.

W tym samym dniu po południu odbyło się urzędowanie delegatów Izby Rzemieślniczej Lwowskiej. Dyrektor dr. Hamerski i ref. Kuźmiński udzielali porad, informacyj, przyjmowali podania, zażalenia i t. d. dając w ten sposób możność załatwienia na miejscu szeregu spraw.

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

W sprawie badania ksiąg handlowych, przedstawionych przez płatników

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 16 listopada 1935 r. L. D. V. Nr. 29705-I-35*)

Do wszystkich Izb Skarbowych i Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz Urzędów Skarbowych.

Ze względu na napływające skargi płatników na zbyt przewlekłe badanie ksiąg handlowych i gospodarczych przez rewidentów skarbowych, zwłaszcza w wypadkach, gdy księgi dostarczone są przez płatników do urzędów skarbowych i tam przez dłuższy czas pozostają bez istotnej ku temu potrzeby. Ministerstwo Skarbu przypomina wydany w tej sprawie okólnik z dn. 16 maja 1929 r. LDV 6786/I/29 (zbiór okólników z r. 1933, str. 471).

W myśl tego okólnika przetrzymywanie ksiąg, przedstawionych przez płatników dla sprawdzenia deklaracyj podatkowych, jest niedopuszczalne. Należy bowiem pamiętać, że księgi handlowe i gospodarcze płatnicy prowadzą nietylko dla celów podatkowych i brak tych ksiąg w przedsiębiorstwie lub gospodarstwie, choćby one dotyczyły ubiegłego okresu operacyjnego, stanowi dla płatnika znaczne utrudnienie, jeśli zaś chodzi o spółdzielnie, które wzywane są dość licznie do przedkładania ksiąg w urzędzie, zabieranie ksiąg rachunkowych i wszelkich dokumentów z lokalu spółdzielni może nieraz uniemożliwić przeprowadzenie ustawowej rewizji przez organa nadzorcze, powołane do tych czynności w myśl ustawy o spółdzielniach.

Celem uniknięcia wspomnianych niedomagań Ministerstwo Skarbu zarządza ścisłe przestrzeganie przepisów art. 91 § 2 Ordynacji Podatkowej oraz § 181 instrukcji podatkowej z dn. 31 grudnia 1934 r., zaznaczając przytem, że badanie ksiąg na miejscu u płatnika, gdzie się znajdują wszelkie dokumenty i zapiski, ułatwia i upraszcza tok samego badania, czyniąc je nadto — wszechstronniejszem.

To też wzywanie płatników do przedstawiania ksiąg w lokalu urzędu należy z reguły ograniczyć do mniejszych przedsiębiorstw, przyczem przed rozpoczęciem akcji wymiarowej zawczasu **ułożyć plan, w którym winno się przewidzieć, jakie księgi i w jakich terminach mogą być zbadane w urzędzie skarbowym, aby w ten sposób usprawnić pracę rewidentów i nie narażać płatników na zbyteczną stratę czasu.**

(—) W. Koszko
Dyrektor Departamentu

* * *

art. 91 § 1 i 2 Ord. Pod.

§ 1. Badanie (rewizja) powinno być dokonywane w zasadzie w godzinach urzędowych i w czasie dla płatnika najdogodniejszym i w obecności płatnika lub zastępującej go osoby.

§ 2. Badanie (rewizję) przeprowadza się zasadniczo u płatnika lub w wyjątkowych wypadkach w lokalu urzędu.

Instrukcja podatkowa z dnia 31 grudnia 1934 r.

§ 181. (1) Badanie ksiąg dokonywa się zasadniczo u płatnika (art. 91 § 2.o p.) Władze skarbowe mogą porozumiewać się z płatnikiem co do terminu badania tych ksiąg lub też wzywać płatnika do przygotowania na oznaczony dzień wszystkich ksiąg i dokumentów, potrzebnych przy badaniu.

(2) W przypadkach, gdy rewizja ksiąg u płatnika nastręcza trudności lub gdy przedsiębiorstwo jest małe a przeniesienie ksiąg oraz dowodów do urzędu da się z łatwością uskutecznić — badanie ksiąg można przeprowadzać w lokalu urzędu. — W tym celu należy wezwać płatnika na druku wzór Nr. 64 do zgłoszenia się w lokalu urzędu w oznaczonym dniu i godzinie wraz z księgami i wszelkiemi dowodami.

(3) W razie przeniesienia ksiąg do urzędu i zatrzymania ich tam celem zbadania, należy wydać płatnikowi — na jego żądanie — odpowiednie pokwitowanie.

§ 182. Badanie ksiąg powinno się dokonywać w zasadzie w dniach oraz godzinach urzędowych i tak, aby nie zakłócało normalnego toku działalności przedsiębiorstwa. Jeżeli nie stoi na przeszkodzie nagłość sprawy, na wniosek płatnika można odstąpić od rewizji w czasie nadmiernej pracy w przedsiębiorstwie, jak np. w dni targowe, w czasie sporządzania inwentarza i t. p. Równocześnie uważamy za wskazane przytoczyć wniosek Samorządu Gospodarczego Rzemiosła m. stoł. Warszawy i województwa warszawskiego, zgłoszony **w dniu 13 listopada 1935 r. do Międzyministerjalnej Komisji Współpracy z Samorządem Gospodarczym. Wniosek ten brzmi: „Należałoby zaniechać dotychczasowej praktyki władz skarbowych masowego odrzucania ksiąg handlowych, taka bowiem praktyka zniechęca płatników do prowadzenia rzetelnej księgowości“.**

*) Patrz Dziennik Urzędowy Min. Sk. Nr. 33/35 r., poz. 756).

Świadectwa przemysłowe dla cukierni

Cech Cukierników Warszawskich w dniu 14 grudnia 1935 r. zwrócił się do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w sprawie dotychczasowej praktyki urzędów skarbowych odnośnie żądania przez urzędy nabywania świadectw przemysłowych. Powyższy Cech skierował do Ministerstwa Skarbu odpowiedni memorjał.

Do tej sprawy Związek Izb powróci i swe dezyderaty ogłosi w najbliższym numerze tygodnika „Rzemiosło“, przedstawiając równocześnie Ministerstwu Skarbu odpowiednie wnioski.

Kalendarz podatkowy na styczeń 1936 r.

5-go Termin płatności podatku od energji elektrycznej pobranego w okresie od 16 do 31 grudnia 1935 r.

7-go Termin wpłacenia potrąconego pracownikom podatku dochodowego (Dział II) od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

7-go **Termin wpłacania potrąconego specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych — na mocy Dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 503).**

15-go Termin płatności zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za miesiąc grudzień 1935 r. przez przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe (uproszczone) księgi handlowe.

15-go Termin płatności 10% dodatku do miesięcznej zaliczki podatku przemysłowego od obrotu przez przedsiębiorstwa I—V kategorji świadectw przemysłowych.

20-go Termin płatności podatku od energji elektrycznej pobranego w okresie od 1 do 15 stycznia.

31-go Termin płatności IV raty podatku od nieruchomości za rok 1935.

31-go Termin płatności IV raty podatku od lokali za 1934 r.

31-go Termin płatności IV raty podatku od placów budowlanych za 1934 r.

Nadto winny być uiszczone wszelkie podatki, których płatność przypada w ciągu miesiąca stycznia 1936 r., np. podatki rozłożone na raty i t. p.

Świadectwa przemysłowe na r. 1936

Kto nie nabył świadectwa przemysłowego lub karty rejestracyjnej na rok 1936 w terminie ustawowym (do dnia 31 grudnia 1935 r.) — winien je nabyć niezwłocznie, gdyż w przeciwnym razie grozi mu kara — grzywna od jedno do dwudziestokrotnej kwoty należnej za świadectwo przemysłowe lub kartę rejestracyjną (art. 181 § § 1—4 Ordynacji podatkowej).

Zarząd Telefonów Warszawskich P.A.S.T.

podaje do wiadomości pp. Abonentów, że z dniem 1 stycznia 1936 r. została obniżona opłata stała w obowiązującej taryfie telefonicznej P.A.S.T. i wynosić będzie:

1) w Taryfie A złotych 13 miesięcznie (zamiast dotychczasowych zł. 15.—)

2) w Taryfie B złotych 20 miesięcznie (zamiast dotychczasowych zł. 22.—)

Obniżona zostaje również opłata zmienna za rozmowy nadkontyngentowe w Taryfie B i wynosić będzie groszy 6 za każdą rozmowę nadkontyngentową (zamiast dotychczasowych gr. 7).

W ten sposób z dniem 1 stycznia 1936 r. abonament telefonu w Warszawie wynosić będzie:

Taryfa A. Stała opłata zł. 13.— miesięcznie przy kontyngencie 75 rozmów miesięcznie oraz po gr. 8 za każdą rozmowę nadkontyngentową.

Taryfa B. Stała opłata zł. 20.— miesięcznie przy kontyngencie 200 rozmów miesięcznie oraz po gr. 6 za każdą rozmowę nadkontyngentową.

Pozostałe opłaty pozostają bez zmiany.

W sprawie umorzenia podatku od lokali

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik z dnia 29 listopada 1935 r. LDV 38483/1/35 (patrz Dziennik Urzęd. Min. Sk. Nr. 34/1935 r., poz. 792) następującej treści:

Do
wszystkich Izb Skarbowych,
Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy w Katowicach) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych.

Zgodnie z postanowieniami art. 12 Dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. o podatku od lokali (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 505) **zaległości w podatku od lokali, przypadającym za czas od 1 stycznia 1935 r. od jedno i dwuizbowych lokali mieszkalnych, podlegają umorzeniu.**

Ponieważ postanowienia powyższego przepisu w myśl art. 14 Dekretu wchodzą w życie dopiero z dniem 1 stycznia 1936 r., Ministerstwo Skarbu poleca, aby do tego czasu wszelkie kroki egzekucyjne w odniesieniu do podlegających umorzeniu w myśl powyższego należności podatku od lokali jak również w odniesieniu do kosztów egzekucyjnych, powstałych na skutek ściągania omawianych zaległości, zostały bezzwłocznie wstrzymane.

Zarazem celem usunięcia mogących powstać wątpliwości Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż **przepis art. 12 obejmuje również i należności z tytułu podatku od lokali za IV kwartał 1935 r. Art.** 12 bowiem umarza nie zaległości powstałe do dnia 1 stycznia 1936 r., lecz zaległości w podatku, przypadającym za czas do 1 stycznia 1936 r.

Zarządzenie co do odpisania z ksiąg bierczych umorzonych zaległości podatku od lokali oraz co do odłożenia do grupy III dotyczących tytułów wykonawczych zostanie wydane dodatkowo.

(—) **W. Koszko.**
Dyrektor Departamentu

OŚWIATA WYCHOWANIE KULTURA

W sprawie świadectw mistrzowskich i czeladniczych

Zjazd Dyrektorów na posiedzeniu w dniu 9.10.35 r. na wniosek dyrektora Izby Rzemieślniczej w Wilnie p. Młynarczyka zajmował się sprawą wydawania świadectw złożenia egzaminu mistrzowskiego i czeladniczego tym rzemieślnikom, którzy przedstawią odpowiednie dyplomy mistrzowskie i świadectwa czeladnicze z ziemi Rzeczypospolitej z pod dawnych zaborów.

W wyniku opinji Zjazdu Związek Izb Rzemieślniczych zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o wyjaśnienie, czy Izby Rzemieślnicze będą mogły wydawać wzmiankowane świadectwa z tem, że w wydawanych dyplomach wymienione byłoby, że wydają się one na podstawie przedłożonego świadectwa względnie dyplomu.

W odpowiedzi na pismo Związku Ministerstwo udzieliło następującego wyjaśnienia:

Warszawa, dn. 11 grudnia 1935 r.

MINISTERSTWO
PRZEMYSŁU I HANDLU
L. P. A. IV. 4/114.
Na Nr. dz. U. S. 7.133 z 12/11.1935 r.

DO
ZWIĄZKU IZB RZEMIEŚLNICZYCH
w/m. Mazowiecka 1.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że niema podstaw prawnych do wydawania przez izby rzemieślnicze świadectw mistrzowskich i czeladniczych na blankietach ustalonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu tym rzemieślnikom, którzy posiadają takie świadectwa, wydane na zasadzie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie polskiego prawa przemysłowego. Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie widzi też potrzeby tej akcji, albowiem polskie prawo przemysłowe uznaje w pełni prawa, nabyte z tych dokumentów.

Izby rzemieślnicze mogą jedynie wydawać życzącym sobie zaświadczenia, że posiadacz dyplomu mistrzowskiego, wydanego na zasadzie b. ustaw zaborczych, ma zgodnie z art. 149 i 159 prawa przemysłowego prawo używania tytułu mistrza łącznie z nazwą danego rzemiosła i prawo przyjmowania na naukę i kształcenia terminatorów.

Naczelnik Wydziału
(—) **K. Sokołowski.**

Od Wydawnictwa

Pragnąc uprzystępnić prenumeratę „Rzemiosła" najszerszym kołom rzemieślniczym obniżamy z dniem 1 stycznia 1936 r. cenę prenumeraty w sposób następujący:

kwartalnie zł. 2.
półrocznie zł. 4.
rocznie zł. 8.

Cena pojedyńczego egzemplarza pozostaje nadal ta sama t. zn. 20 gr. za egzemplarz.

Wydawnictwo **„Rzemiosło"**.

W sprawie minimalnego programu egzaminacyjnego w mularstwie

Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej zawiadomił Izby Rzemieślnicze, że pismem US. 7.118 z dnia 14 października 1935 r. wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o zatwierdzenie projektu minimalnego programu egzaminacyjnego, opracowanego przez Związek Izb Rzemieślniczych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu pismem Nr. PA. IV.4.87 z dnia 10 grudnia r. ub. powyższy program minimalny zakresu wiadomości osób, zamierzających wykonywać samoistnie rzemiosło mularskie z wyłączeniem robót wyszczególnionych w art. 333 i 334 prawa budowlanego zatwierdziło z zaleceniem do użytku przez Komisje Kwalifikacyjne przy Izbach Rzemieślniczych.

Poniżej drukujemy w całości minimalny program egzaminacyjny w mularstwie.

PROGRAM MINIMALNY DLA WYKONAWCÓW ZAWODU MULARSKIEGO
(poza art. 333 i 334 Prawa Bud.)

I. WIADOMOŚCI OGÓLNE Z BUDOWNICTWA I ZAWODU MULARSKIEGO

1. Termiczność ścian.
2. Strefa przemarzania — zagł. fund. pod budynki parterowe.
3. Pojęcie stałości gruntu.
4. Grunty miękkie i twarde — zastosowanie stopy murów (bankietów).
5. Czy i dlaczego stopy (bankiety) są potrzebne.
6. Konstrukcja stopy (odsadzki), szerokość i wysokość.
7. Izolacja od wilgotności gruntu w budynkach bez piwnic i podpiwniczonych.
8. Stropy nad piwnicami.
9. Jak założyć izolację w stosunku do podłogi.
10. Jak założyć izolację zabezp. mury piwniczne.
11. Kanały dymowe w bud. niedopiwniczonych.
12. Kanały dymowe w bud. podpiwniczonych.
13. Przekroje kanałów dymowych.
14. Uciekanie z kanałami dymowemi.
15. Odległość belek, odrzwi, krokiew, słupów od kanałów dymowych.
16. Kanały wentylacyjne.
17. Wyprowadzenie kanałów dymowych i went. ponad dach.
18. Kominy na poddaszu — uszczelnienie powierzchni.
19. Wypr. główki komin. ponad dach.
20. Jak zakończyć komin ponad dachem.
21. Strzępiny (sztraby), ich rodzaje, wady i zalety.
22. Mury pełne, ich wiązanie.
23. Mury z izolacją powietrzną i inną.

24. Wiązania węgłów, filarków i ościerzy w grubych murach.

25. Wiązanie ścianek działowych.

26. Przesklepienie otworów w murach, łukowe i poziome.

27. Opory dla sklepień łukowych piwnicznych i nad otworami.

28. Konstrukcja sklepień piwnicznych łukowych i poziomych.

29. Betony podłogowe.

30. Posadzka — szlichta cementowa.

31. Posadzka z cegieł na płask i na kant.

32. Obmurowanie końcy belek drewnianych i żelaznych.

33. Wysadzenie gzemsów i wyskoków.

34. Zakończenie murów poddasznych.

35. Mury z kamienia polowego.

36. Mury z piasku, gliny, z pustaków i betonu gruzowego i żużlowego.

37. Tynki na murach: a) wapienne, b) półcementowe i c) cementowe.

38. Trzcinowanie i siatka żelazna na strzałkach.

39. Tynki na trzcinie i na siatce.

40. Folsety niedociągnione.

41. Obciąganie i krępowanie wyskoków.

42. Rapowanie zacieranie i niezacieranie.

43. Bielenie wapnem gaszonym i gorącym.

44. Ile i jakich palenisk można włączać do kanału dymowego?

45. Obsadzenie krosen okiennych i drzwiowych.

46. Obsadzenie podokienników.

47. Obsadzenie drzwiczek wycierowych i wentylatorów.

48. Konstrukcja fund. i stopni wejściowych ze dworu.

49. Wysokość podłóg tarasu w stosunku do poziomu podł. mieszkania.

50. Konstrukcja cokołu i studzienek przed oknami piwnicznemi.

II. WIADOMOŚCI Z ZAWODU CIESIELSKIEGO JAKO POMOCNICZEGO W ZAWODZIE MULARSKIM

1. Rozpierawanie wykopów (stemplowanie).

2. Rusztowanie na kobyłkach dużych i małych do murów.

3. Rusztowanie na kobyłkach lekkich do tynkowania.

4. Rusztowanie na standarach i rygach.

5. Wykreślanie i konstrukcja krążyn 1/2 koła, odcinek koła i elipsa.

6. Deskowanie na krążynach pod sklep. piwnicz.

7. Deskowanie poziome do sklepień „Kleina“ na ławach i stemplach.

8. Skrzynie do lasowania wapna.

9. Kastra do zaprawy mularskiej.

10. Nosiłki do zaprawy i gruzu.

11. Budka na suche wapno.

12. Szopa na suche wapno, cement i narzędzia.

13. Pakamera dla ludzi.

14. Klozety prowizoryczne.

15. Węgielnica.

16. Ważna linja do poziomowania.

17. Warstwowiec (sztychmas).

III. WIADOMOŚCI Z MATERJAŁOZNASTWA

1. Gatunki cegły palonej, jej porowatość.

2. Cegła dobra i zła.

3. Wapno suche, przechowanie i lasowanie oraz dołowanie.

4. Wpływ temperatury na zaprawę.

5. Piasek, żwir, tłuczeń.

6. Woda rzeczna, źródlana, zaskórna.

7. Cement, przechowanie i użycie.

8. Wiązanie wapna, gipsu, cementu.

9. Twardnienie cementu.

10. Przygotowanie zapraw wapiennej, półcementowej i cementowej:
   a) do murowania,
   b) do tynkowania.

11. Pielęgnowanie robót cementowych.

IV. WIADOMOŚCI Z RACHUNKOWOŚCI

1. Cztery działania nad liczbami całkowitemi oraz całkowitemi z ułamkami prostemi i dziesiętnemi.

2. Miary linijne, powierzchni i objętości.

V. WIADOMOŚCI Z GEOMETRJI

1. Kąt prosty i sprawdzenie go w naturze.

2. Kąt ostry i rozwarty.

3. Powierzchnia kwadratu, prostokąta, trójkąta i trapezu.

4. Powierzchnia koła.

5. Obwód koła.

6. Objętość wykopów.

7. Objętość murów.

VI. WIADOMOŚCI Z KALKULACJI

1. m^3 wykopu — koszt własny.

2. 1 m^3 muru — koszt własny osobno materjałów i osobno robocizny.

3. 1 m^2 tynku — koszt właskoszt własny osobno materjałów i osobno robocizny.

4. 1 m^2 sklepień płaskich — ny osobno materjałów i osobno robocizny.

5. Kalkulacja kosztów ogólnych (świad. socj. świad. państw. i koszt handlowy).

Z Instytutu Badań dla Rozwoju Rzemiosła

Wzory umeblowań szkolnych

Do Związku Izb Rzemieślniczych i redakcji „Rzemiosła“, jak również bezpośrednio do Instytutu Badań dla Rozwoju Rzemiosła w R. P. napływają od poszczególnych właścicieli warsztatów stolarskich zapytania o znormalizowane typy mebli szkolnych.

Instytut Badań wyjaśnia, że Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publicznego opracowało zarówno tablice z rysunkami szkicowemi i wymiarami mebli szkolnych, jak i rysunki szczegółowe mebli. Instytut chętnie ułatwi zainteresowanym rzemieślnikom (szczególnie z poza Warszawy)

otrzymanie odbitek poszczególnych rysunków. Cena odbitki małego wymiaru wynosi 35 groszy + koszt przesyłki.

Tablice te zawierają m. in.

Nr. 3089 — Szkicowe rysunki ławki szkolnej z pulpitem nieruchomym i ruchomym, oraz 2 typy stolików i krzeseł szkolnych wraz z tabelami wymiarów.

Nr. 3091 — Tablicę przydziału ławek dla uczniów szkół powszechnych, gimnazjów i liceów, według wieku i wzrostu.

Nr. 3092 — Rysunki szkicowe stolików i krzeseł składanych oraz taboretów z głównemi wymiarami.

Nr. 3094 — Rysunki szkicowe (podz. 1:50) szaf, gablotek, bibljotek i t. d.

Tablice większe zawierają rysunki szczegółowe części umeblowania szkolnego, jak np.:

Nr. 1435 — Rysunek ławki szkolnej typu Min. z pulpitem nieruchomym z tablicą wymiarów siedmiu wielkości ławki.

Nr. 1646 — Rysunek ławki z pulpitem ruchomym; z tablicą wymiarów.

Nr. 1426 — Rysunek szczegółowy (1:1) ławki szkolnej Nr 1.

Nr. 2660 — Rysunek tablicy szkolnej na ramie (1:1).

Nr. 2567 — Rysunek tablicy podwójnej opuszczanej z ekranem 1:10.

Nr. 1791 — Wymiary stolików i krzeseł opracowane przez Min. W. R. i O. P. Cena odbitek z większych tablic wynosi, zależnie od wymiarów rysunku średnio po 1 zł. 50 gr.

Zamówienie może być wysłane za zaliczeniem pocztowem z doliczeniem kosztów przesyłki.

Komunikat redakcji biuletynu „Prasa Gospodarcza"

Numer ostatni — 24-y—„Prasy Gospodarczej" za rok 1935 ukaże się z datą podwójną: 25/XII 1935 — 10/I 1936 dnia 10 stycznia 1936 r. i będzie zawierał treść czasopism współudziałowców wydawnictwa do ostatnich numerów r. 1935 **włącznie.**

Pierwszy numer III-go rocznika „Prasy Gospodarczej" podwójnej objętości: Nr. 1/2 z dnia 25/I 1936 r. — ukaże się dn. 25 stycznia 1936 r. i obejmie treść tych czasopism od daty 1/I 1936.

Pomyślny rozwój Parowej Fabryki Stolarskiej M. Grünberg w Krakowie

Rozwój sportu, który szczególnie silnie daje się odczuć w ostatnich latach, spowodował wielki popyt wśród szerokich rzesz zainteresowanych sportem na artykuły sportowe. W konsekwencji powstała nowa gałąź przemysłu, która znów pod wpływem wzrastającej stale konjunktury spowodowała powstanie całego szeregu fabryk sprzętu sportowego.

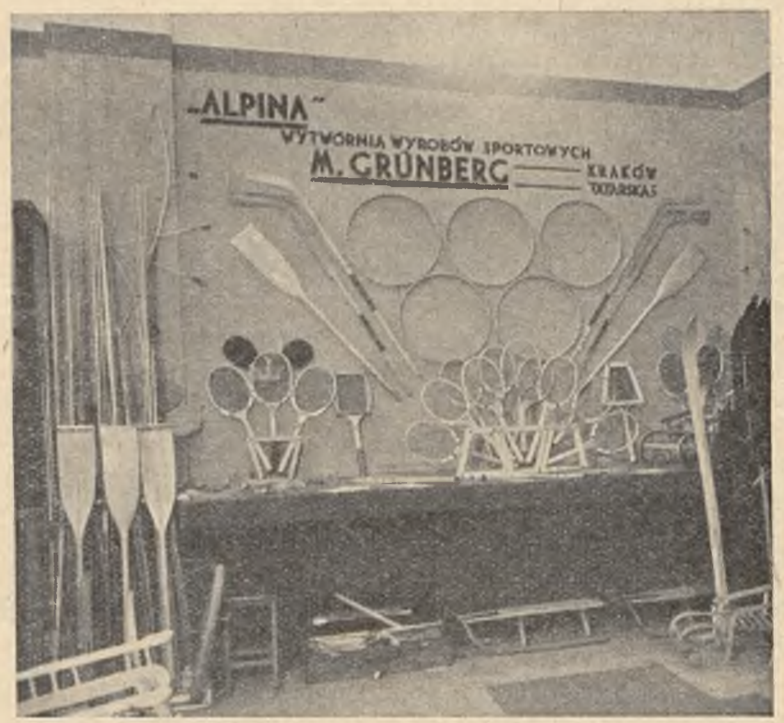
Inicjatywa urządzenia Wystawy Turystyczno - Sportowej, która odbyła się w Krakowie w październiku 1935 r. podjęta przez **Krakowską Izbę Rzemieślniczą,** okazała się faktem pożądanym, gdyż zestawienie eksponatów całego szeregu fabryk stworzyło przejrzysty obraz dorobku naszego na tem polu i pozwoliło wybić się poszczególnym firmom, które dzięki zmysłowi organizacyjnemu swych kierowników mają już dziś w swym dorobku pracy wybitnie dodatnie wyniki.

Wśród wystawców szczególną uwagę ściągnęło na siebie m. in. stoisko **Parowej Fabryki Stolarskiej p. f. M. Grünberg w Krakowie.**

Efektowne stoisko ilustrowało przejrzyście zakres produkcji fabryki. Fabryka produkuje dla sportów zimowych **narty, sanki i kije hokejowe;** dla sportów letnich: **rakiety tenisowe marki „Alpina", łuki, strzały, oszczepy, obręcze rowerowe, przybory ping- pongowe** i wiele innych.

Szczególną uwagę należy zwrócić na rakiety tenisowe „Alpina", które są produkowane od trzech lat, a cieszą się już wielkim pokupem w szerokich sferach sportowych, dzięki swej jakości i efektownemu wykonaniu oraz łuki i strzały, które zostały uznane przez łuczników jako wysokowartościowe.

Efektywne skutki sumiennej pracy znalazły wyraz w zainteresowaniu wyrobami firmy związków sportowych, turystycznych, kulturalnych oraz młodzieży szkolnej.



Fragment Wystawy Turystyczno-Sportowej w Krakowie. Stoisko f. M. Grünberg.

Źródła zakupów wyrobów rzemieślniczych

CUKIERNIA

Cukiernia Szwajcarska,
K. Briesemejster, Zgoda 2.
tel. 207-46.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Stanisław Cichocki
Palta gotowe,
W-wa, Żórawia 28, tel. 9-07-17.
K. Maciak,
Kredytowa 10, tel. 2-79-77.

St. Korsak i Fr. Pałubski
Wierzbowa 9, tel. 286-12.

MALARSTWO I SZYLDY

Edmund Przybytkowski
Nowy Świat 44, tel. 2-17-62.

OPRAWA OBRAZÓW

Pracownia ram, oprawa obrazów
Fr. Maszewski
Nowy Świat 61, tel. 2-27-25.

Przypominamy

o konieczności dokonania wpłaty za abonament tyg. „Rzemiosło“ za I kw. 1936 r.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. W tekście 25% drożej.

Prenumerata: kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH

Zakłady Graf. „Polska Zjednoczona“ Warszawa, Nowolipie 2. Tel. 11-40-45.